

Matka Boska do wzięcia

Już od kilku miesięcy po domach naszej parafii peregrynuje obraz Matki Bożego Miłosierdzia – cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Po tych odwiedzinach Maryi w rodzinnych domach, w Borkach i Krzanowicach, pozostały piękne wpisy w towarzyszącej obrazowi Kronice. Po krótkim *odpoczynku* w



naszym kościele parafialnym, Matka Boża znowu *jest do wzięcia*. Jak wytłumaczyć, jak uzasadnić sam zamysł peregrynacji i nowy sposób jej podejmowania, tzn. poprzez zapisy, od Mszy do Mszy?

To najgłębsze uzasadnienie wynika wprost ze słów, które Pan Jezus wypowiedział do św. Jana, swego umiłowanego ucznia, z wysokości swego ukrzyżowania: *Oto Matka Twoja. I od tego godziny uczeń wziął Ją do siebie*. Godzina Pana Jezusa trwa. Wola naszego Odkupiciela nie uległa zmianie. Chrystus nie chce, by Jego Matka była bezdomna (bez domu). Dlatego Jego prośba jest wciąż aktualna. On pragnie, by Jego umiłowani uczniowie, czyli my, przyjmowali do siebie Jego ukochaną Matkę, byśmy zapraszali, zabierali ją do siebie, by Ona zawsze była z nami, u nas, w naszych domach. Ktoś powie, przecież Ona jest u nas cały czas, mamy w naszym domu kilka obrazów Matki Najświętszej. Cudownie! Dobrze! Nawet obraz Matki Bożego Miłosierdzia. To dobrze, że tak jest.

Jednak obraz, który mamy teraz podjąć, przyjąć do siebie, ma jakby nowe znaczenie, w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia. Matka Bożego Miłosierdzia jest dla nas szczególnym darem Kościoła Świętego, który otwiera się na dar Bożego Miłosierdzia. To Chrystusowe miłosierdzie Maryja wnosi do naszych rodzin.

I to jest drugie uzasadnienie naszej parafialnej peregrynacji.

Matka Boża nigdy nie przychodzi do nas sama. Tak jak do domu św. Elżbiety, tak i do naszych domów wnosi Ona żywego Pana Jezusa. Wnosi Jego obecność, Jego pokój, wnosi Boże zbawienie, którego wszyscy potrzebujemy. Czy znajdziemy dla Niej czas?

Ten nowy sposób podejmowania cudownego obrazu Matki Miłosierdzia, ma podkreślić wartość naszego osobistego wyboru, pragnienia, wręcz przemyślanego i zaplanowanego zaproszenia do swego domu Matki Bożej. Może to jest *większa fatyga* niż takie przechodzenie od domu do domu. W ten sposób oszczędzimy Matce Najświętszej przykrych niespodzianek. Dzięki temu możemy też np. zaprosić swoich sąsiadów i wspólnie z nimi się modlić, bez narzucania czegokolwiek. Środowiska, w których żyjemy, bardzo potrzebują takiego żarliwego omodlenia i uświęcenia.

Jak dotąd niewiele rodzin (osób) zapisało swój wybrany dzień spotkania z Matką Bożego Miłosierdzia w Jej cudownym obrazie Ostrobramskim. Znaczy to, że zaproszenie Maryi, wzięcie Jej do siebie, wymaga szerokiego zaplanowania, bo przecież ma to być dzień szczególny, wybrany.

Pozostaje więc serdeczna zachęta, którą będziemy ponawiać, do zabierania do siebie naszej Najukochańszej Matki. Niech Matka Boża wnosi do naszego życia osobistego, rodzinnego, sąsiedzkiego, parafialnego, miłosierdzie Pana Jezusa, Jego zbawiającą obecność. Na koniec dodam, by Matkę Bożą zabierać zawsze po przeżytej Eucharystii, i by *odprowadzać* Ją na wieczorną Mszę św. Niech w tym dobry Bóg nam błogostawi.

[prob.]